

Arabia Saudyjska utrudnia śledztwo ws. zbrodni w Jemenie

9 października 2018

Na świecie narasta potępienie zbrodni, jakich koalicja Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratów Arabskich dopuszcza się w Jemenie. Przedstawiciele ONZ prowadzący śledztwo w sprawie łamania praw człowieka jemeńskim konflikcie ujawnili, że koalicjanci celowo utrudniają im pracę.



Doniesienia o zbrodniach wojennych i łamaniu praw człowieka w Jemenie bada specjalna międzynarodowa komisja działająca z ramienia ONZ. Już w sierpniu zespół dochodzeniowy, któremu przewodzi Kamel Dzendubi, opublikował raport bardzo krytyczny wobec koalicji AS i ZEA. Dokument dowodził, że od początku 2015 r., kiedy rozpoczął się atak AS na Jemen, intensywne naloty i bombardowania były powodem większości ofiar cywilnych w tym konflikcie. W okresie trzech lat wojny koalicja nie wykazywała żadnych oporów przed zabijaniem cywilów: bombardowano wesela i pogrzeby, zbiorniki wody, szkoły i szpitale. Sierpniowy raport podaje liczbę 10 tys. spowodowanych w ten sposób niewinnych ofiar śmiertelnych,

jednak oszacowanie to wydaje się mocno zaniżone, ponieważ bazuje na danych nie aktualizowanych od dwóch lat.

W publikacji opisano również skutki ekonomicznej blokady Jemenu prowadzonej przez koalicję. Odcięcie kraju od dostaw żywności, leków i pomocy humanitarnej spowodowało masowy głód, który dotknął miliony ludzi, oraz epidemię cholery. ONZ-owska grupa dochodzeniowa wyraziła też zaniepokojenie milczeniem, z jakim katastrofalna sytuacja Jemeńczyków spotyka się w światowych mediach głównego nurtu.

Teraz okazuje się, że od czasu, gdy komisja wydała raport, jej dalsza praca jest sabotowana. Przyznał to jej Dżendubi w wypowiedzi dla telewizji Al-Dżazira. Mówił, że przedstawiciele koalicji bezpośrednio mieszają się do czynności dokumentowania zbrodni wojennych.

„Nie spodziewaliśmy się tak ostrej reakcji [ze strony AS i ZEA]. Wykonywaliśmy naszą pracę rzetelnie, bezstronnie i profesjonalnie” – podkreślił. „Wszystko co zrobiliśmy to po prostu opublikowaliśmy raport oparty na zarzutach, jakie zebraliśmy podczas naszych wizyt, w oparciu o zeznania.”

Arabia Saudyjska nieustannie zaprzecza oskarżeniom o zbrodnie wojenne. Zdecydowanie skrytykowała raport wydany w sierpniu, zarzucając autorom „bezpodstawne oskarżenia”, „liczne nieścisłości” i opieranie się na „niewiarygodnych doniesieniach organizacji pozarządowych”. Twierdzą, że w stosunku do komisji dochodzeniowej postępują w sposób „otwarty i przejrzysty”.

Po światowym oburzeniu w wyniku zbombardowania przez samoloty koalicji cywilnego autobusu (przy użyciu amerykańskich pocisków), wskutek czego zginęło 40 dzieci, USA i Wielka Brytania wspierająca koalicję za pomocą doradztwa, logistyki dostaw broni, zapowiedziały, że ich współpraca z AS i ZEA „nie jest bezwarunkowa”. Był to sygnał, że mocarstwa nie są skłonne akceptować wszelkich zbrodni wojennych, których dopuszczają

się ich bliskowschodni sojusznicy – oczekują raczej “cywilizowanych metod”. W praktyce jednak nie zaszły żadne zmiany. Sekretarz Stanu USA Mike Pompeo opowiedział się za kontynuacją wsparcia koalicji, mimo że od własnych ekspertów wiedział o skali zbrodni AS i ZEA w Jemenie.

W piątek w kilku jemeńskich miastach odbyły się wielotysięczne manifestacje, w których mieszkańcy kraju zdecydowali się wykrzyczeć swój sprzeciw wobec agresji koalicji, ofiarami której padają od trzech lat.

Autorstwo: PJ

Zdjęcie: MintPressNews

Źródło: Strajk.eu